



Nakład 13 tys. egz.
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

nr 22/52, cena 5 zł
6 czerwca 1983 r.

Mija rok od ukazania się naszej gazetki. Zbliża się rocznica pierwszych w tej wojnie ulicznych barykad. 13 czerwca 1982 roku na placu Perca we Wrocławiu spowodowana do bójki ludność kamieniami przepędziła ZOMOwców. Przez kilka wieczornych godzin, za bronionymi barykadami, blask płonącego na placu ogniska oświetlał skrawek wolnej Polski. Kiedyż całą naszą umęczoną Ojczyznę oświetli i ogrzeje blask wolności i solidarności?

Poniżej przypominamy nasze, publikowane rok temu odpowiedzi na pytania:

DLACZEGO WALKA?

Aby zwyciężyć,
Aby bronić najsłabszych i tych, którzy cierpią nędzę, głód i więzienie,
Aby przywrócić zdeptane prawa obywateli i narodu,
Aby nie dać się zniewolić,
Aby być wiernym tradycji Ojców i Dziadów: 'Za Waszą i naszą wolność',
Aby pokazać światu, że zła i przemocy można i trzeba się przeciwstawić,
Aby nie zatracić się w biernym oporze, lecz wspomagać go czynnym,
Aby doprowadzić do sprawiedliwej społecznej ugody,
Aby dać świadectwo naszej godności,
Aby żyć.

DLACZEGO SOLIDARNOŚĆ?

Aby nie ulec nienawiści,
Aby być z tymi, którzy nas najbardziej potrzebują,
Aby przywrócić niezależną i samorządną 'Solidarność',
Aby spełniły się nasze nadzieje,
Aby Polska mogła być Polską,
Aby iść jeden za wszystkich i wszyscy za jednego,
Aby nie było 'równych i równiejszych' „poskuszonych robotli i wszechwładnych towarzyszy,

Aby przeciwstawić się wojnie,
Aby żyć.

CZEGO OCZEKUJE PO PRZYJEŹDZIE OJCA ŚW. ks. Stanisław Młakowski

formułowanie pytania: 'czego oczekuję...?' ma w ogóle sens. Można by równie dobrze pytać: czego oczekuję w związku z działaniem Ducha Świętego, obecnością Chrystusa, opieką Matki Bożej? Jeśli za takim pytaniem kryje się obawa: czy działanie Boga będzie rzeczywiście skuteczne? - to pytanie jest źle postawione. Jeśli natomiast w podtekście pytania kryje się pragnienie, żeby swoje oczekiwania poszerzyć i powiększyć, to pytanie staje się wezwaniem do rachunku sumienia i do nawrócenia. Ode mnie w pewnej mierze zależy wynik pielgrzymki Ojca św. Im czystsze i większe są moje oczekiwania, tym owocniejsza jest moja współpraca nie tylko z Ojcem św., ale i z Duchem Świętym. Motorem światła są ludzkie pragnienia zjednoczone z pragnieniami (zamyślnymi) Serca Bożego. Miłosierdzie Boże jest nam dane na miarę naszej ufności i naszych pragnień.

Spodziewam się więc, że już oczekiwanie na przyjazd Ojca św. może przyczynić się do pogłębienia naszych pragnień. Chrystus zmartwychstały mówi: 'Niewiasto (Polsko), czemu płaczesz? Kogo szukasz?' i mówi solidarnym: 'Pokój wam! weźcie Ducha Świętego' i pyta: 'dzieci, czy macie co jaść?' i wzywa każdego z nas: 'ty pójdz za Mną'. W świetle słów Jezusa widzimy naszą moc i wartość, ożywiarny się miłością solidarną i nadzieją, chcemy wyzwolić się od grzechu, lęku i słabości.

Owocowanie jubileuszowej pielgrzymki Ojca św. dokonana się w porządku nadziei i solidarności. Nadzieja sprawia, że życie przyjmujemy jako dar, godząc się na ofiarę i cierpienie; solidarność wyraża troskę o każdego czło-

wieka i o wspólne dobro. Strasznymi zamkami rozpaczy i braku solidarności w Polsce są: zabijanie dzieci poczętych i alkoholizm. Ufam, że miłość Polaków do Ojca św. i do samego Chrystusa wyrazi się w szacunku dla godności własnej, w poszanowaniu praw człowieka i w obronie życia każdej istoty ludzkiej. W ten i tylko ten sposób Polska Rzeczpospolita Solidarna stanie się znakiem dziejowej przystęgi dla narodów świata.

Warszawa, 9 kwietnia 1983 r.

JESZCZE CZAS na zrobienie małego podarunku Ojcu Świętemu. Od dziś przestań używać alkoholu. Być może po spotkaniu z Papieżem uda Ci się całkowicie rzucić picie lub przynajmniej znacznie ograniczyć. Tego życzy Ci redakcja 'SW'.

JAN PAWEŁ II WE WROCŁAWIU Dzień wizyty Ojca św. w danym mieście jest podstawą do tego, aby załogi zakładów pracy wystąpiły do swych dyrekcji o uznanie tego dnia wolnym z propozycją odpracowania go przed lub po wizycie Papieża. Według oświadczenia władz centralnych danego Episkopatu wola większości załogi ma być tu decydująca. Podobnie wola większości rodziców może decydować o wolnym dniu dzieci w szkole. Musimy więc tę sprawę załatwić jak najszybciej, np. zbierając podpisy pod odpowiednią petycją. We Wrocławiu nie będzie przejazdu Papieża ulicami miasta. Nabożeństwa, różaniec, godzinki będą odbywały się na Partynicach już od godzin wieczornych 20 czerwca. Już wieczorem na Partynice będą schodziły się pielgrzymki z bliska i z daleka. Ojciec św. przybędzie do Wrocławia o godzinie 9.30 we wtorek 21 czerwca. O godzinie 10.00 odprawi na Partynicach uroczystą Mszę św. i wygłosi okolicznościowe przemówienie. Nie są przewidziane żadne karty wstępu. Tylko w sektorach 0 i 1 (najbliższych) dla osób obsługujących uroczystości oraz dla osób niepełnosprawnych przewidziane są specjalne przepustki. Ponadto ze wszystkich parafii będą sziły zorganizowane grupy pod przewodnictwem księdza lub przewodnika w kompy liczące po 50 osób, i dla nich zarezerwowane są najbliższe sektory. Inni uczestnicy przychodzący indywidualnie będą zbierać się w dalszych sektorach w miarę wolnych miejsc. Nie będzie żadnych utrudnień w ruchu pieszym. Ograniczony i zorganizowany będzie jedynie ruch samochodowy. Na uroczystości przychodzimy z krzyżami! Możemy nie obawiać się żadnych kłopotów z zaopatrzeniem w jedzenie i picie, transportem, komunikacją, obsługą sanitarną itp. Przebieg wizyty Ojca św. sprzed czterech lat pokazał, że wszystkie te sprawy będą funkcjonować świetnie, a w trudniejszych sytuacjach wzajemna pomoc i zyczliwość ludzi jest natychmiastowa. O godzinie 16.00 Papież odwiedzi metropolitę wrocławskiego w jego rezydencji oraz nawiedzi archikatedrę wrocławską, a następnie z placu Bema uda się helikopterem na Górę św. Anny.

(inf. wł.)

Naszym moralnym obowiązkiem jest dawać świadectwo Prawdzie.

A prawda o dzisiejszej Polsce to - Solidarność.

Nie zapomnij na spotkanie z Papieżem wziąć swego znaczka 'Solidarności'.

LISTY O POLITYCE (list nr 5) PAŃSTWO I WYMOGI MORALNOŚCI

Jeszcze raz w uwspółcześnionej formie przypomnijmy tezę św. Augustyna, która stała się przełomem w teorii państwa europejskiego. Wszelka władza działa demoralizująco, państwo ogranicza

przynajmniej moralnie usprawiedliwiać, zaakceptować można tylko takie ich formy, które służą moralnemu celowi.

Na obecnym etapie rozwoju cywilizacji, z etycznego punktu widzenia, ogólne cele są oczywiste: z jednej strony - równość, sprawiedliwość, pokój społeczny, a z drugiej - maksymalna wolność dla jednostki. Celów tych nie sposób osiągnąć za pomocą silnej, skoncentrowanej w jednym ośrodku władzy, bo historia poucza, że prędzej czy później prowadzi to do zaprzeczenia wszystkich wymienionych celów. Stąd w europejskiej teorii państwa zrodziła się koncepcja podziału władzy. Praktyka demokracji wypracowała tu szereg zasad, które stanowią zabezpieczenie przed koncentracją władzy, a jednocześnie zapewniają jej wystarczającą skuteczność (czego wymownym dowodem są dziś demokracje zachodnie). Uwzględniając fakt, że formą władzy jest każda możliwość wpływania na losy państwa, wymienić tu należy:

- rozdzielenie władzy wykonawczej (rząd) i ustawodawczej (parlament),
- podporządkowanie rządu parlamentowi,
- kadencyjność obu władz i autentyczna wybieralność parlamentu,
- niezawisłość sądownictwa,
- konstytucyjne ograniczenia kompetencji wojska i policji,
- ścisła społeczna kontrola nad działalnością policji,
- wolność prasy, nauki i kultury,
- wolność zrzeszania się i manifestacji,
- wolność inicjatywy gospodarczej.

Oczywiście w celu faktycznego, w miarę pełnego zrealizowania tych postulatów potrzebne jest precyzyjne ustawodawstwo, nie dająca się naginać do doraźnych potrzeb konstytucja. Na Zachodzie istnieją różne formy demokracji lepiej lub gorzej realizujące te zasady. Władza ustawodawcza i wykonawcza mają różne nazwy i różny zakres kompetencji. Wspólnym mianownikiem tych rozwiązań jest jednak zawsze zabezpieczenie przed możliwością trwałej koncentracji władzy.

Warto wymienić tu kilka rozwiązań szczegółowych, które przydałyby się w naszym kraju: - konstytucję można zmieniać tylko na podstawie ogólnonarodowego referendum, - niezależna instytucja sędziego śledczego, - wojska nie można używać przeciw ludności cywilnej, - każde zmasowane użycie siły przez policję podlega obowiązkowi publicznego wyjaśnienia (śledztwo prowadzone przez niezależny organ społeczny). Warto też zauważyć, że wolność prasy i manifestacji ma tu znaczenie podstawowe - bez tego bowiem, 'po cichu', cały system może ulec dowolnym wypaczeniom. Wolność prasy, wolność słowa to nie specjalny przywilej dla tych, którzy trudnią się pisaniem, lecz jedna z gwarancji bezpieczeństwa dla nas wszystkich!

alias

DALSZE UWAGI PROGRAMOWE I. Przyszedł już najwyższy czas na wywieranie bezpośredniego nacisku. Należy znaleźć neutralnego rzecznika w cichych rozmowach z dyrekcją, który jej uświadomi, że jakkolwiek zamach na poziom życia i pracy spotka się z oporem narastającym aż do strajku w całym zakładzie, a także - że pewne sprawy, których załoga się domaga, zostaną również poparte akcją strajkową: bez rozgłosu, ale skutecznie. Jakiegokolwiek represje wobec rzecznika lub innego typu delegatów załogi muszą również zostać uniemożliwione groźbą pełnego strajku. Celem jest doprowadzenie do sytuacji, żeby na pozór nie istniejący związek miał znacznie więcej do powiedzenia w zakładzie niż partyjny podrzutek. W zakładzie musi decydować 'Solidarność'. (. . .)

II. Są w Polsce dobra i świadczenia, które będą kusić wielu. Dzisiaj już trzeba wiedzieć, co się zrobi, kiedy tamci 'związkowcy' zaczną przydzielać mieszkania.

(za: 'Wola' nr 10/52)

III. Warto wiedzieć, że tzw. świadczenia socjalne przysługują każdemu pracownikowi bez względu na przynależność związkową. Na fundusz socjalny każdy zakład pracy potrąca miesięcznie 8 % naszych zarobków - nie jest to więc łaska socjalistycznego państwa, lecz wypracowane przez nas wszystkich pieniądze. Groźba, że jeśli nie wstąpimy do wronich z.z. to utracimy świadczenia socjalne jest więc na razie zwykłym straszaniem. To wymagałoby zmiany ustawy, i byłoby nazbyt jawnym pogwałceniem konwencji MOP oraz nadaniem systemowi dyskryminacyjnego charakteru. W razie groźby konfliktu na tym tle w zakładzie należy porozumieć się z prawnikiem. W tej sprawie walkę należy prowadzić na płaszczyźnie legalnej.

A. G.

IV. Musimy wypracować takie metody walki, które zapewniłyby zwycięstwo przy minimalnych stratach. Wydaje się, że jedną z form jaka spełnia te wymogi jest masowy zorganizowany sabotaż. Ta forma protestu daje nam do ręki niebagatelny oręż. To my bylibyśmy w ofensywie, my dyktowalibyśmy czas, miejsce i zasięg akcji. To nasi przeciwnicy musieliby się bronić. Tylko jak? Pacyfikacja zakładów pracy, karabiny, czołgi i wyspecjalizowane jednostki ZOMO są bezużyteczne, gdy przeciwnik jest niewidoczny i praktycznie może znajdować się w każdym miejscu. Celem, który powinien nam przyświecać jest również próba uniknięcia rozlewu krwi. Jest oczywiste, że zarówno strajk generalny jak i powstanie pociągnęłyby za sobą duże ofiary w ludziach. Nie można tego uniknąć i przy akcjach sabotazowych, z tym że byłyby one nieporównanie mniejsze. Waznym argumentem 'za' jest uniknięcie dekonspiracji struktur podziemnych w przeciwieństwie do np. strajku. Akcje sabotazowe wymagają właśnie głębokiej konspiracji, działania w niewielkich, dobrze zorganizowanych grupach. Oczywiście akcje takie muszą być przemyślane i dobrze zorganizowane, ale to dotyczy wszystkich naszych działań.

(za: 'Ku wolnej Polsce', nr 2/83)

ROZSZERZYĆ FRONT WALKI Opowiadam się za wprowadzeniem nowych form walki, za rozważną radykalizacją. Przystąpienie do represjonowania kolaborantów i służalców reżimu, do akcji sabotazowych powinno zostać oparte o kadrową organizację (nie musi być zbyt liczna) i poprzedzone opracowaniem odpowiedniego Kodeksu Podziemnego, który służyłby za podstawę do takich akcji. Chodzi o to, aby nie przybrały one charakteru spontanicznego odwetu, czy nawet terroru, lecz stanowiły zorganizowaną społeczność s a m o o b r o n ę. Nie należy jednak przy tym zrezygnować z dotychczasowych, sprawdzonych metod walki. W szczególności:

1) Nadal należy prowadzić walkę na płaszczyźnie związkowej w oparciu o wypracowane zasady i metody. Ta płaszczyzna daje nam olbrzymią przewagę moralną i zapewnia poparcie na arenie międzynarodowej. Dla tego organizacja, która zaczęłaby realizować bardziej radykalny model walki powinna być nie z a l e z n a od TKK i władz związkowych, reprezentować nie związek zawodowy 'Solidarność', lecz nowe tendencje w polskim, solidarnym społeczeństwie. Właśnie Solidarność Walcząca może pełnić taką funkcję. TKK może nie po-

piorec takiej organizacji, Kościół może nawet nad jej działaniem ubolewać, ale wszyscy muszą przyznać, że zrodziła się ona z potrzeby społecznej, z praktycznego zastosowania zasady pluralizmu, z prawa wolności przekonań i i działania, chodzi więc nie o zmianę metod walki, lecz o rozszerzenie frontu walki, o urzeczywistnienie pluralizmu w praktyce. Będzie to stanowiło znaczne wzmocnienie naszej walki, zwiększy naszą determinację i naszą nadzieję na ostateczne zwycięstwo.

2/Walka na murach. Namalowanie napisów i symboli, rozklejanie ulotek stanowi wbrew pozorom bardzo ważny czynnik w naszej walce, odpowiednik wojny psychologicznej. Oddziaływanie to zarówno mobilizujące na tych, którzy tak czy inaczej walczą, jak i destrukcyjne na naszych przeciwników. Dowodem tego jest ich reakcja: uporczywe zamalowywanie, zdrapywanie i niszczenie. Napisy na murach zdają jawnie kląć propagandzie partyjnej i w znacznym stopniu niwelują jej skutki. Argument emerytów, że jest to niszczenie mienia społecznego jakimś charakterystycznym zakłóceniem kwiatków, gdy płoną lasy. Ambicją każdego z nas powinno być, by w jego klatce schodowej, na jego ulicy były symbole naszej walki. Nie oglądaj się na innych. Jeśli nikt obok ciebie tego jeszcze nie zrobił - zrób to ty. To nie żadna "dziecinada" - to rozpaczliwa walka o uratowanie świadomości Sierpnia. Namalowanie co jakiś czas niedużego napisu czy symbolu, to ani wielkie ryzyko, ani specjalna odwaga.

NIE ZAPOMNIŁYśmy trzeci tydzień od śmierci 19-letniego Grzegorza Przemyska. Zbito go w Kom. MO, w centrum Warszawy, pod bokiem Sejmu, Prokuratury Gen. i Ministerstwa Spraw Wewn., z winnych mimo wdrózonego śledztwa wciąż brak. Nie pierwszą to zbrodnię popełnioną przez funkcjonariuszy MO. Wszystkich ofiar nie doliczymy się nigdy, ale śmierć Grzegorza stała się symbolem męczeństwa i bezprawia. Bez względu na to, kto zabił, odpowiedzialność za ten mord spada na gen. Jeruzelskiego i jego ekipę, na wszystkich popierających reżim. Winni tej zbrodni muszą zostać ukarani. Będziemy pamiętać.

5 czerwca

Za Ręką Solidarności Walczącej
Kornel Marawiecki
Andrzej Lesowski

GŁOSY I ODGŁOSY Ks. H. Jankowski oświadczył, że zamierza udać się z 5 tys. Wybrzeża do Warszawy, aby powitać Papieża Jana Pawła II. Ks. Jankowski zapowiedział swoją obecność na Mszy św., którą Papież odprawi 17 czerwca. Podróż tę zaproponował Biskup Gdański L. Koczmarek. Ks. Jankowski pragnie by razem z nimi udać się do Warszawy L. Wokęsa, ponieważ powitanie Papieża jest obowiązkiem każdego polskiego robotnika, obywatela, chrześcijanina". Tymczasem L. Wokęsa po złożeniu podania o urlop w Stoczni, regularnie zaczął otrzymywać z KW MO w Gdańsku wezwania na przesłuchanie w sprawie MSS KOR L. Wokęsa kon ekwentnie odmawia zeznań.

xxx SB rozsyła wraz z plaketką "Solidarności" wśród działaczy naszego związku, i nie tylko, ohydny, wulgarny paszkwil na Przewodniczącego. Nazywa się to stenogram rozmowy Wokęsa z bratem. Błędna wszystkie "Transmisje z podziemia" i "Trybuna Brudu" - takiego bełkotu normalny człowiek nie byłby w stanie wymyślić. Panowie z SB, leciecie się poki nie jest za późno.

xxx NN na naradzie zwołanej przez Kur. Ośw. i Wych. w dniu 4.05. w sprawie uczniów szkół, którzy brali udział w "zajściach" 1 maja, uczestniczyli m.in. kom. wojsk. p.k. Domanski i "delegat SB, kpt. Zygańko. P.k. stwierdził, że Wrocław przeduje w ilości zatrzymanych uczniów i dodał /szczerze/, że 70% z nich zatrzymano już po "zajściach". Mówiono, że karanie uczniów jest jeszcze zbyt liberalne. Netomiast kpt. SB ubolewał, że dostają oni telefony o dostarczenie dowodów, a on doprawdy nie rozumie o jakie dowody chodzi. /in. w w xxx Dopiero teraz dotarła do nas wiadomość o kolejnej ofierze dziełach ZOMO w dniu 1 maja. Bernard Łyskawa biorący udział w niezależnej manifestacji zmarł wskutek ataku serca. Pogrzeb odbył się w dwa dni później. Przyjacieli złożyli wieńce z symbolem SW. Już przed zamknięciem trumny ktoś przyciął do kłacy marynarki Bernarda znaczek Solidarności. Cześć Jego Pamięci.

Dziękujemy: Wojcieszki-1000, Drewno-1500, WEL-TRX/1000, Zabalac-1000, Sa/1000, Tuleja-5000, Owoce-5000, Złoty Kluczyk/4000, Fotograf-1650, AC-2400.